

Analiza filologiczna Rękopisu Gertrudy

O Gertrudzie i jej *Modlitewniku* powiedziano już niemal wszystko. W tej sytuacji niełatwo jest o temat nowy, szczególnie o taki, który mógłby rzucić nieco więcej światła na osobę Gertrudy i jej warsztat pisarski.

Prowadzone od wielu lat badania nad zawartością i formą *Manuskryptu* Gertrudy wydają się potwierdzać hipotezę, że najprawdopodobniej spisywała ona swój modlitewnik własnoręcznie, zaś zmiany barwy atramentu, pióra i modułu pisma wynikają zapewne z faktu, iż Gertruda spisywała modlitwy przez okres mniej więcej trzydziestu lat (najprawdopodobniej od roku 1075, czyli misji syna Jaropołka w Stolicy Apostolskiej, lub od roku 1078 – czyli od śmierci męża Gertrudy, Izjasława, który w żadnej modlitwie nie został wymieniony, a zatem prawdopodobnie nie żył już w momencie spisywania modlitewnika – aż do śmierci Gertrudy, 4 stycznia 1108 roku). Jeśli nawet w rękopisie pojawia się inna ręka lub ręce (Kalendarz, noty nekrologiczne, prognostyk, modlitwa-zakłęcie przeciw jadam i truciznom¹⁰⁵), to przecież fakt, że Gertruda poleciła wpisać w swoim *Liber precum* określone teksty, świadczy o tym, że uznała je za interesujące czy ważne, a to, czy wpisała je własnoręcznie, czy też ręką swego kapelana, bądź skryby dworskiego, ma w tym wypadku znaczenie drugorzędne.

Spisała własnoręcznie... Poleciła wpisać... Skąd ta pewność, że piastowska księżniczka w XI wieku posługiwała się łaciną w mowie i piśmie?

Urodzona około 1025 roku Gertruda otrzymała – podobnie jak jej rodzeństwo: Kazimierz (zwany później Odnowicielem) i nieznaną z imienia starszą siostrą – wykształcenie godne dzieci z książęcego rodu. W roku 1031, w wyniku wojny domowej i najazdów na Polskę, Ryczeza wraz z dziećmi wyjechała do Niemiec, gdzie przebywała aż do śmierci (w roku 1063) w klasztorze Brauweiler (d. Brunwiler) pod Kolonią¹⁰⁶. Gertruda i jej siostra zostały oddane na wychowanie i naukę do klasztoru – jednego z tych, w których godność ksieni sprawowały siostry Ryczezy: Adelajda była opatką klasztoru w Nivelles (jego patronką była święta Gertruda – stąd też imię córki Mieszka i Ryczezy), Theophano w Essen, Helwiga w Neuss, Matylda w Dietkirchen, Ida w Gandersheim i Kolonii, a Zofia w Moguncji. Siostry Ryczezy – pisze Brygida Kürbis¹⁰⁷ – zasłynęły z wysokiego poziomu mecenatu artystycznego, a to świadczyło o ich kulturze umysłowej. W takim środowisku nauczono Gertrudę łaciny w zakresie *trivium*, czytania i pisania, przyswojono jej oficjum brewiarzowe i

¹⁰⁵ Por. M. Malewicz, *Problemy edycji manuskryptu Gertrudy*, w: *Gertruda Mieszkówna i jej manuskrypt*, praca zbiorowa pod redakcją Artura Andrzejuka, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2007, s. 44-51.

¹⁰⁶ Por. M. Malewicz, *Rękopis Gertrudy Piastówny – najwcześniejszy zabytek piśmiennictwa polskiego*, „Materiały do Filozofii Średniowiecznej”, t. V (XVI), 1972, s.33-34; Brygida Kürbis, *Modlitwy księżnej Gertrudy*, Kraków 1998, s.18-19; por. Teresa Michałowska, *Ego Gertruda Studium historycznoliterackie*, PWN Warszawa 2001, s.113 oraz Artur Andrzejuk, *Gertruda Mieszkówna i jej „Modlitewnik”*, wyd. UKSW Warszawa, 2006, s.22.

¹⁰⁷ B. Kürbis, *dz. cyt.*, s. 19 i przyp. 19 na s. 62.

nauki z Ewangelii. Była przygotowana do życia pośród elity społecznej, w zgodzie z tradycjami Piastów i Ezzonów¹⁰⁸.

W roku 1043, zapewne z inicjatywy Kazimierza, który szukał dla siostry koligacji w rodzinie swojej żony Dobronegi-Marii, Gertruda wychodzi za mąż za bratanka Dobronegi, Izjasława Jarosławowicza (syna Jarosława Mądrego), księcia na Turowie, następnie na Nowogrodzie, a od 1054 – w Kijowie. Warto dodać, że przez małżeństwo z Izjasławem oraz przez własne więzy pokrewieństwa, Gertruda była skoligacona niemal ze wszystkimi panującymi dworami Europy¹⁰⁹. Najprawdopodobniej w prezencie ślubnym otrzymała od matki bogato iluminowaną księgę: *Psalterz*, należący niegdyś do arcybiskupa Trewiru, Egberta, zdobyty później przez ojca Ryczezy, Herenfrieda Ezzona (sama Ryczeza otrzymała zapewne *Psalterz* od rodziców w momencie zawarcia małżeństwa z Mieszkiem Lambertem w roku 1013). To właśnie ta księga najwyraźniej zainspirowała Gertrudę, która zapragnęła ułożyć swój osobisty modlitewnik, *Libellus precum*, wpisany na foliach dołączonych do *Psalterza Egberta*, a także na kartach samego *Psalterza*¹¹⁰. Prawdopodobnie miała to być niewielka książeczka i dwa posyty (składki II i III), ozdobione czterema miniaturami, mogły okazać się wystarczające. Tak się jednak nie stało; dołączono do nich składki I i IV, zaś piątą miniaturę związaną z modlitewnikiem Gertrudy wmalowano na karcie *Psalterza Egberta* (f.41r)¹¹¹. Kolejne teksty wpisano na wolnych miejscach w *Psalterzu*.

Modlitewnik Gertrudy zawiera wszystkie elementy, które *Libelli precum* zazwyczaj obejmują: *confessiones*, czyli spowiedź (u Gertrudy jest to nie tylko jej własna spowiedź, ale także wyznanie grzechów w imieniu syna Jaropołka-Piotra), modlitwy za zmarłych – *Pro defunctis*, modlitwy w strapieniu – *In tribulatione*, a także modlitwy związane z liturgią sprawowania Eucharystii, modlitwy do świętych patronów i orędowników (świętego Piotra, świętej Heleny, świętej Marii Magdaleny i świętego Michała Archanioła) oraz modlitwy do Najświętszej Marii Panny¹¹².

¹⁰⁸ Warto dodać, że córki Mieszka i Ryczezy nie były pierwszymi Piastównami, które otrzymały staranne wykształcenie. Serię uczonych kobiet w tym rodzie zapoczątkowała Adelajda zwana Białą Kneginią, siostra Mieszka I, żona Gejzy, księcia węgierskiego, o którym tak pisał kronikarz węgierski: *Jesse [Gejza] accepit uxorem de regione Polonia de civitate Cracovia, sororem Meschonis ducis nomine Athleitam. Haec autem Chrystiana erat, et litteris imbuta documentisque sanctis per Spiritum sanctum repleta* (*Kronika węgiersko-polska, MPH I*, s. 498-499; por. także O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 29 i następne).

¹⁰⁹ Jedną z sióstr Izjasława, Elżbieta, wyszła za mąż za królewicza norweskiego Haralda Hardråde i z czasem stała się królową Norwegii, druga – Anna – była żoną króla Francji, Henryka I Capeta, trzecia – Anastazja – wyszła za mąż za księcia Andrzeja Węgierskiego z rodu Arpadów, sama zaś Gertruda była spokrewniona z dworem niemieckim i z Bizancjum (przez prababkę Teofano).

¹¹⁰ O chronologii powstawania modlitw Gertrudy i wpisywania ich w *Psalterzu* pisze obszernie Teresa Michałowska, *dz. cyt.*, s. 49-54 i 209; por. także A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 43-44.

¹¹¹ Por. opis kodeksu: B. Kürbis, *dz. cyt.* 35-38, T. Michałowska, *dz. cyt.*, s. 45-54 oraz M. Malewicz, *Problemy edycji...*, s. 34-49.

¹¹² Por. B. Kürbis, *dz. cyt.*, s. 49-57, T. Michałowska, *dz. cyt.* 35-76.

Przy układaniu swego modlitewnika Gertruda korzystała oczywiście z gotowych wzorów¹¹³. Czy jednak do nich się ograniczała? Czy miała stały dostęp do ksiąg, z których mogła przepisywać wybrane teksty?

Burzliwe koleje życia Gertrudy i jej bliskich, dwukrotnie zmuszonych do opuszczenia Rusi i szukania schronienia w Polsce, a za drugim razem także w Niemczech, śmierć Izjasława podczas walk dynastycznych, kilka lat spędzonych z synem Jaropołkiem-Piotrem (podówczas księciem na Włodzimierzu Wołyńskim i Turowie), ucieczka Jaropołka do Polski i uwięzienie Gertrudy przez Włodzimierza Monomacha, wreszcie śmierć Jaropołka i pobyt Gertrudy na dworze młodszego syna Świętopełka-Michała – wszystko to sprawiło, że spisywanie modlitewnika rozciągnęło się na wiele lat, zaś dostęp do ksiąg nie zawsze był możliwy.

Z pobytom Gertrudy w Krakowie podczas pierwszego (1068-1069) lub drugiego (1073-1077) wygnania łączy się najprawdopodobniej tekst *Kalendarza*¹¹⁴, *Prognostyku*¹¹⁵ oraz modlitwy-zaklęcia *De nociuis rebus timendis (O rzeczach szkodliwych wzbudzających strach)*¹¹⁶. Wszystkie te teksty wpisała ta sama ręka, inna niż w pozostałych tekstach modlitewnika¹¹⁷. Są to ewidentnie teksty kopiowane, pochodzące być może z tego samego źródła i przepisane przez tę samą osobę. Można przypuszczać, że wykonanie tej pracy Gertruda zleciła skrybie dworskiemu na dworze Bolesława Śmiałego albo swemu kapelanowi, który jej na wygnaniu towarzyszył. Wówczas pojawia się jednak pytanie, dlaczego modlitwa *De nociuis rebus timendis* nie została wpisana razem z *Kalendarzem* i *Prognostykiem*? W tej sytuacji można postawić hipotezę, że wszystkie trzy teksty kopiował ten sam skryba dworski (bo trudniej przyjąć, że Gertrudzie nieodmiennie towarzyszył ten sam kapelan, nawet wtedy, gdy jej wyjazd do Polski miał charakter pospiesznej ucieczki przed falą zamieszek) w Krakowie, ale dwa pierwsze podczas pierwszego pobytu pary książęcej w Polsce, a trzeci dopisał na życzenie Gertrudy kiedy po raz kolejny przebywała ona w Krakowie, to jest w latach 1073-1077, kiedy już na doszytych do *Psalterza* kartach zabrakło miejsca.

Co do pozostałych tekstów, to robią one (a przynajmniej większość z nich) wrażenie nie tyle kopiowanych, ile spisywanych z pamięci albo po prostu układanych przez piszącego – czy raczej *piszącą*. Taki wniosek nasuwa się w wyniku analizy ortografii, składni i słownictwa modlitw Gertrudy.

Jeśli chodzi o ortografię, to cechą charakterystyczną *Manuskryptu Gertrudy* jest przede wszystkim pisownia dyftongu *ae* transkrybowanego jako *e caudatum (e)*; ta forma zapisu bywa także używana dla dyftongu *-oe* (np. w słowie *poena*, u Gertrudy: *pęna*, tekst 71, s. 153), a nawet stosowana błędnie – niejako z rozpędu- w ablatiwie trzeciej deklinacji: *ignę* zamiast prawidłowej formy *igne* (tak jest w modlitwie 45: *ignę uerę penitentię accende*,

¹¹³ O wzorach Gertrudy patrz: T. Michałowska, *dz. cyt.*, s. 55-67; B. Kürbis, *dz. cyt.*, s. 199, n. 1 i 3, M. Malewicz i B. Kürbis, *Modlitwy księżnej Gertrudy z „Psalterza Egberta” z „Kalendarzem”*, Opracowanie (B. Kürbis), s. 18-33. Por. także M. Malewicz, *Rękopis Gertrudy...*, s. 42-53.

¹¹⁴ M. Malewicz, B. Kürbis, *dz. cyt.*, Edycja (M. Malewicz), s. 98-115.

¹¹⁵ Tamże, (B. Kürbis), s. 116-118.

¹¹⁶ Tamże, s. 157-158; przekład: B. Kürbis [w:] *Modlitwy Księżnej Gertrudy z „Psalterza Egberta” w Cividale*, Kraków 1998, s. 198-199 i Artur Andrzejuk, *Gertruda Mieszkówna i jej modlitewnik*, Warszawa 2006, s. 321-325.

¹¹⁷ Por. M. Malewicz, *dz. cyt.*, s. 35-45 i 48.

„zapal ogniem prawdziwej pokuty”¹¹⁸. Kolejną cechą ortografii jest systematyczne stosowanie *ch* w słowie *nihil* (*nichil* u Gertrudy, *passim*; wyjątkowo tylko – tekście 87 s.163 – mamy do czynienia z formą *nil*); pojawia się ono nawet w zaimku *mihi* (transkrybowanym jako *michi*, np. tekst 11, s. 124). Inną cechą charakterystyczną dla Gertrudy jest fonetyczny zapis spółgłosek *ct* jako *cc*, szczególnie w końcówkach –*ctio*: mamy więc zapisy: *propiciare* (tekst 27, s. 132) *incriminacione* (tekst 30, s. 133), niekonsekwentny zapis słowa *pacientia* (tekst 37, s. 136), *dampnacione* (tekst 39, s. 137), *curaciones* (tekst 43, s.140), *accionis* (tekst 55, s.146), *iubilacio... et gratiarum accio* (tekst 56, s. 146, z niekonsekwentnym zapisem –*ti* – w słowie *gratiarum*; ta niekonsekwencja pojawia się też w tekście 58, s. 147, gdzie czytamy: *per detractionem et auariciam atque cenodaciam*), *uiciis* (tekst 58, s. 148), *oracionem... angelo percucienti*, ale: *concupiscentiam* (tekst 59, s.148), *perturbacione... accionis* (tekst 61, s. 149), ale *in actione* (tekst 76, s. 156), *oracio... oracionibus* (tekst 67, s.151), *consorcio* (tekst 69, s.152), *paciaris* (tekst 72, s. 154), *exultacio... recuperacio* (tekst 86,s. 161), *temptacionibus* (tekst 87, s. 163), *indignacionem... propitiacius* (tekst 93, s. 167 – ale: *tristantiam* i *promerentiam*, na s. 169).

Jedną z cech charakterystycznych są liczne formy aspirowane: *Gabrihel* i *Raphahel* (tekst 5, s. 121), *perhennis* (tekst 87, s. 163) czy *abhomineris* (tekst 87, s. 162). Można sądzić, że Gertruda wiedziała o tym, że w niektórych słowach łacińskich występuje spółgłoska *h*, ale nie słyszała jej w wymowie i wpisywała ją nieco na chybił trafił, bo z jednej strony pojawia się u niej forma *actenus* zamiast *hactenus* (tekst 21, s. 128), z drugiej zaś dodaje owo *h* tam, gdzie go nie ma: oprócz wspomnianej już formy *abhomineris* (zamiast *abomineris*), napotykamy także zwrot *qui iniquo hodie habent me* (którzy w niecznej nienawiści mnie mają¹¹⁹, tekst 13, s. 124).

Konsekwentnie stosowana jest pisownia spółgłoski *k* w słowach *karitatem* (tekst 7, s. 122), *karitate* (tekst 85, s. 159) czy *karismatis* (tekst 52, s. 144).

W rękopisie Gertrudy pojawiają się także formy anaptyktyczne, takie jak *hiemps* (*Pronostica*, s. 118), czy *dampnacione* (tekst 39, s. 137); ale również formy, w których spółgłoska *p* została pominięta, np. *presumsi* (tekst 87 s. 162), jednak – zważywszy, że *Prognostyk* jest tekstem kopiowanym i to raczej nawet nie ręką Gertrudy – trudno uznać je za formy charakterystyczne dla *Modlitewnika*.

Ponadto należy odnotować pewne błędy literowe, które zawodowy kopista zapewne zauważyłby i poprawił, zaś mniej biegła w pisaniu osoba przechodzi nad nimi do porządku dziennego. Do tego typu błędów należą np. słowa *capud* (tekst 38, s.136), *puplicanum* (tekst 58, s. 147), czy niekonsekwentna pisownia słowa *baptismatis*, *baptismo* (tekst 52, s. 144), ale udźwignione *baptizatoque* (tekst 15, s. 125), *baptizari* (tekst 18, s. 126), a nawet *baptima* (w *Credo*, tekst 32, s. 134). Pomijam ewidentne błędy pisarskie, *mendationes scribae*, jak użycie słowa *fuisti* zamiast *fudisti* (w oczywistym przeciwieństwie: *qui ...sanguinem pro eo in cruce fudisti* – „Który... krew za niego na Krzyżu wylałeś”¹²⁰ – tekst 40, s. 138), czy *facies* zamiast *facis* (tekst 41, s. 138), choć tu akurat można ostatecznie uznać formę *facies* za

¹¹⁸ Wydanie tekstów: M. Malewicz, B. Kürbis, *Modlitwy księżnej Gertrudy...*, s. 141 (przekład A. Andrzejuk, *Gertruda Mieszkówna...*, s. 267). Wszystkie numery tekstów i stron, które podajemy w nawiasach, odsyłają do tego wydania.

¹¹⁹ Przeł. A. Andrzejuk, *Gertruda Mieszkówna...*, s. 204.

¹²⁰ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 255.

futurum: *et respicis abyssos et facies terram tremere* można przetłumaczyć: „i spoglądasz w Otchłanie i sprawisz, że ziemia zadrży”¹²¹. Z pewnością omyłką pisarską jest powtórzenie zaimka *ei*: *et ei requiem ei eternam... donare digneris* (tekst 41, s. 138); sprawia to wrażenie, jakby osoba pisząca zastanawiała się, w którym miejscu lepiej jest ów zaimek postawić, wreszcie stawia w obu, po czym zapomina jeden z nich skreślić. Błędem jest również zwrot *misereri dignari* (tekst 42, s. 140) – zapewne miało to być *miserere digneris*; błędnie też użyto formy *innumerabilia* zamiast *innumerabilia* (tekst 76, s. 155). Podobnie, omyłką pisarską, można tłumaczyć użycie słowa *nullusque* zamiast prawidłowego *nullosque* (tekst 18, s. 126), czy słów *in animas* zamiast *in manus* (tekst 19, s. 127): *Ne tradideris me in animas me persequentium*¹²². Są to jednak zwykłe błędy pisarskie, z gatunku tych, jakie każdy popełnia, pisząc pospiesznie, i nie one są przedmiotem naszych rozważań.

Bardziej interesujące wydaje się prześledzenie pewnych niedoskonałości składni, nieczęstych przecież w tekstach liturgicznych, czy po prostu w modlitwach.

Pierwszą z takich niedoskonałości napotykamy w modlitwie do świętej Heleny. Jest to użycie spójnika *quod* zamiast *ut* w zdaniu celowym:

dominum rogasti q u o d angelum suum mitteret filio tuo Constantino et eum admoneret q u o d totum uellet et perficeret quod animus tuus desideravit...uolo certissime te a deo impetrare q u o d angelum suum mittat („uprosiłaś Pana, aby anioła swego posłał synowi twojemu Konstantynowi i i go upomniał, by chciał i dokonał tego wszystkiego, czego pragnął twój duch...; niewzruszenie pragnę, abys ty od Boga otrzymała to, by anioła swojego wysłał...”¹²³). Z użytych tu czterokrotnie form *quod* prawidłowa jest tylko trzecia – ta, gdzie *quod* jest zaimkiem względnym i rozpoczyna zdanie względne z odcieniem skutkowym (by dokonał tego wszystkiego, *czego* pragnął twój duch), w trzech pozostałych przypadkach prawidłowe byłoby użycie spójnika *ut*.

Kolejna nieprawidłowość składniowa to poprzedzenie rzeczownika w narzędniku przyimkiem *cum*: *Supplico domine... ut digneris eos implere c u m sancto tuę gratię pneumate* (tekst 19, s.127), „Błagam, Panie, ...abyś raczył ich napęlić tchnieniem Twojej świętej łaski”¹²⁴. Jest to sprzeczne z jedną z podstawowych zasad gramatyki łacińskiej, wpajanych uczniom na początku nauki: rzeczownik w narzędniku (odpowiadający na pytanie: kim? czym?) czyli *ablativus instrumentalis*, występuje bez przyimka. *Cum* przed narzędnikiem pojawia się wtedy, gdy mowa jest o towarzyszeniu; jeśli rzeczownik odpowiada na pytanie : z kim? z czym? (np. *dux cum militibus* – wódz z żołnierzami; *magna cum laude* – z wielką chwałą)). Jeśli chodzi o *ablativus instrumentalis*, to z użyciem *cum* w łacinie klasycznej mamy do czynienia tylko wyjątkowo (np. u Catullusa, w poezji: *cum lingua lingere*). Słownik łaciny średniowiecznej pod redakcją Mariana Plezi przytacza jednak zwrot, w którym *instrumentalis* poprzedzony jest przyimkiem *cum*; chodzi tu o fragment kroniki

¹²¹ Por. tamże, s. 256.

¹²² Por. tamże, s. 213. A. Andrzejuk przyjmuje formę *in animas* za poprawne i tłumaczy: „nie oddawaj mnie pożądlivościom moich prześladowców”, natomiast B. Kürbis, *Modlitwy Księżnej Gertrudy*, s. 106, przyjmuje formę *in manus* i tłumaczy: „nie wydawaj w ręce prześladowających mnie”, zaznaczając jednak w przypisie (przyp. 1, s. 107) możliwość przyjęcia formy *in animas*.

¹²³ Tekst 16, s. 126; przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.* s. 209.

¹²⁴ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.* s. 214.

piętnastowiecznej, *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. XII, p. 48: *implentes fontes cum eisdem cadaveribus* – „napelniając źródła (ujęcia wody) tymiż trupami”. Na uwagę zasługuje fakt, że zarówno Gertruda, jak i piętnastowieczny autor kroniki uczą się łaciny w kręgu niemieckojęzycznym, gdzie użycie przyimka *mit* przed narzędnikiem jest naturalne, wobec tego równie naturalnie stosują *cum* w tej samej funkcji w języku łacińskim. Podobny mechanizm skłaniania Gertrudę do wprowadzenia *cum* przed ablatiwem określającym cechę (ablativus qualitatis): *suscipe me miseram et peccatricem cum corde contrito* – „przyjmij mnie nieszczęsną i grzeszną...ze skruszonym sercem” (tekst 53, s. 145)¹²⁵, podczas gdy w łacinie klasycznej ablativus qualitatis nie wymaga użycia przyimka.

Do niedoskonałości składni można też zaliczyć zwrot: *cum ex iis ad ecclesiam* – gdy wychodzisz do kościoła (tekst 38, s.136), gdyż czasownik *exire* w klasycznej łacinie wymaga użycia ablatiwu (ablativus separationis), określającego miejsce, które opuszczamy, a nie to, do którego się udajemy. Zastosowanie accusativu poprzedzonego przyimkiem *ad* pojawia się wprawdzie u Stacjusza (*Theb.* 8, 242), ale jest to składnia występująca naprawdę rzadko. U Gertrudy natomiast użycie tego zwrotu można wytłumaczyć dosłownym przekładem z języka polskiego: wyjść do kościoła tłumaczy się zupełnie naturalnie na *exire ad ecclesiam*.

Niezręcznością składniową – a może tylko błędem pisarskim – jest użycie accusativu zamiast ablatiwu w zwrocie: *merear hostia uiua fieri ... concremanda in odorem suauitatis* (zamiast: *in odore*, tekst 55, s. 146) – „abym... zasłużyła, aby stać się żywą hostią, spaloną [na ołtarzu wiary] jako wdzięczna woń”¹²⁶.

Błędem składniowym jest też użycie zaimka osobowego zwrotnego *sibi* i *sui* (oraz dzierżawczego *suis*) zamiast wskazującego *ei* i *eius* w spowiedzi Gertrudy w imieniu jej syna Jaropołka-Piotra: *Iterum precor te, pastor bone, ut sibi peccatori et publicano parcere et indulgere digneris et... miserere sui... et da ueniam peccatis suis* – „tak więc proszę Cię, Dobry Pasterzu, abyś temu grzesznikowi publicznemu raczył odpuścić i darować... Zlituj się nad nim... Niech... dozna zgładzenia tych grzechów” (tekst 58, s. 148)¹²⁷. Na obronę Gertrudy należy dodać, że użycie zaimka wskazującego *is*, *ea*, *id* i zaimka osobowego zwrotnego *sui* nie zawsze jest dla piszących oczywiste. W łacinie klasycznej wiadomo było, że zaimka *sui* używamy wtedy, gdy odnosi się on do podmiotu, ewentualnie do podmiotu gramatycznego lub logicznego zdania głównego, bądź też występuje on jako zaimek zwrotny. Tak więc prawidłowo byłoby, gdyby Gertruda, modląc się w imieniu Piotra, napisała: „prosi [on], by doznał zgładzenia grzechów” – *precatur ut des ueniam peccatis suis*; kiedy natomiast podmiotem jest ona sama (*precor* – proszę), nie ma podstaw do użycia zaimka *suis*. Dodajmy wszakże, że podobną składnię stosuje twórca miniatur proveniencyjnych w *Psalterzu Egberta*. Na kolejnych miniaturach mamy bowiem napisy: *Donum fert Ruodprecht Quod presul suscipit Egbrecht Qui tibi dat munus Dele sibi Petre reatus*. Podobnie też w tekście 81, o którym wiemy, że pochodzi z Apokryfu o świętym Janie Ewangelistcie ze zbioru Pseudo-Abadiasza z VI wieku¹²⁸ natrafiamy na zdanie: *ut nullus malus homo sibi nocere*

¹²⁵ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 284.

¹²⁶ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 287. Por. przekład B. Kürbis, *Modlitwy księżnej Gertrudy*, s. 163: *I niech... doznam tego, abym stała się żywą hostią... i pośród woni kadzidlanych spaliła się....*

¹²⁷ Przeł. B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 168. Por. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 292.

¹²⁸ B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 49 i 198-199, oraz przyp. 2. na s. 199.

possit – „niech żaden zły człowiek nie wyrządzi mi szkody” (tekst 81, s. 158); przy czym *sibi* występuje tu zamiast prawidłowej formy *mihi* i może być po prostu błędem kopisty. Widać jednak, że najwyraźniej zasady gramatyki łacińskiej traktowano wówczas już niezbyt rygorystycznie. Nawiązując do ostatnio wymienionego błędu składni (*sibi* zamiast *mihi*), to być może wynika on z nieuważnej adaptacji gotowego tekstu do własnych potrzeb; w wersji oryginalnej zdanie mogło brzmieć: *ut... in eum protegantur, ne ulla malignitas diaboli, nullus malus homo sibi nocere possit*, gdzie zaimek *sibi* odsyła – może nie do końca poprawnie - do podmiotu logicznego (*omnes*). Adaptując tekst do własnego użytku, Gertruda zadbała o to, by zamiast trzeciej osoby liczby mnogiej czasownika wpisać formę pierwszej osoby liczby pojedynczej (*precor*), ale reszta tekstu pozostała niezmienną. Podobny mechanizm powstawania błędu składni obserwujemy w spowiedzi Gertrudy, najwyraźniej opartej na formularzu spowiedzi przeznaczonym dla mężczyzny¹²⁹, pojawia się tam bowiem forma rodzaju męskiego *transgressus sum* – „przekroczyłem” zamiast rodzaju żeńskiego *transgressa sum* – „przekroczyłam” (tekst 49, s. 143).

Inne błędy polegają na użyciu niewłaściwego czasownika (*adtolle* zamiast *tolle*), bądź niewłaściwego przyimka i nieodpowiedniego przypadku rzeczownika w kontekście. Z takim błędem mamy do czynienia w tekście 43 (s. 140), gdzie czytamy: *In immensum pelagus misericordię tuę a me misera adtolle et tua benigna clementia omnia mea peccata dele* (zamiast: *a me misera tolle*) – „W niezmiernie wielkie morze Twojego miłosierdzia zabierz ode mnie nieszczęsnej i zniszcz w Twojej łaskawej łagodności wszystkie moje grzechy”¹³⁰. Zdarzają się też takie błędy jak niezgodność rodzaju rzeczownika z towarzyszącym mu zaimkiem *pro uniuersorum incolumitate sanctorum reliquiarum* (tekst 87, s. 163) – „[wstaw się] za nietykalnością wszystkich świętych relikwii”¹³¹, gdzie mechanizm błędu tkwi zapewne w odruchowym zastosowaniu częstej w modlitwach formy *uniuersorum* w odniesieniu do *sanctorum* zamiast prawidłowego połączenia *uniuersarum... reliquiarum*. Skrótem myślowym czy zapamiętanym szablonem słów można też tłumaczyć błąd, który pojawił się w tekście 95 (s. 170): *Miserere animę famuli tui adę et animę famulę tuę euę, et animabus famulorum famularumque tuarum, et nostre congregationis fratres et sorores* (zamiast: *fratrum et sororum*) – „zmiłuj się nad duszą sługi Twojego, Adama, i nad duszą służebnicy Twojej, Ewy, i nad duszami sług i służebnic Twoich i nad [duszami] braci i sióstr naszego zgromadzenia”. Nieco trudniej wyjaśnić mechanizm błędnego użycia słowa *numquam* w tekście 56 (s. 146). W rymowanej modlitwie *Gloria patri* pojawia się taki *passus*: *Gloria et iubilatio, laus et gratiarum accio, honor et imperium numquam sempiternum*, gdzie słowo *numquam* jest zaprzeczeniem tego, co pisząca chciała wyrazić: „chwała i wesele, sława i dziękczynienie, cześć i władanie nie mające końca”¹³² zamieniły się

¹²⁹Zwróciła na to uwagę B. Kürbis, *Modlitwy księżnej Gertrudy*, s. 156, przyp. 1. Por. *tamże*, s. 47 i przyp. 81 i 82, s. 73, a także – w odniesieniu do tekstu 76 – s.192 i przyp. 1.

¹³⁰ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 265; por. B. Kürbis, *Modlitwy księżnej Gertrudy*, s. 145,-146 i przyp. 2. Można ewentualnie zaproponować inną emendację: *In immensum pelagus misericordię tuę me misera adtolle et tua benigna clementia omnia mea peccata dele* – „Doprowadź mnie nieszczęsnej do niezgłębionego oceanu Twojej dobroci i zmaż w Twojej łaskawej dobroci wszystkie moje grzechy”.

¹³¹ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 345.

¹³² Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 288.

w cześć i władanie *nigdy nie wieczne*. Edycja (s. 146) i autorzy przekładów sugerują tu emendację tekstu: *numquam periturum*¹³³, wydaje się jednak, że należy szukać możliwości zastąpienia *numquam* innym słowem, a *sempiternum* ze względu na rym zachować (bez ryzyka popełnienia poważnego błędu można tu sugerować użycie słowa *numen* – bóstwo).

Stosunkowo często natrafiamy na nieprawidłowy szyk wyrazów, zwłaszcza tam, gdzie rzeczownikom towarzyszą zaimki. I tak w tekście 25 (s. 131) czytamy: *obsecro te per amorem tui sancti corporis* zamiast: *sancti corporis tui* – „błagam Cię przez miłość Twojego świętego Ciała”¹³⁴. Podobnie w tekście 61 (s. 149) natrafiamy na zwrot: *per omnem meę accionis uiam* (zamiast: *accionis meę*) – „na wszystkich drogach mojego działania”¹³⁵, a w tekście 65 (s. 150): *ut ualeam ante tuam majestatem feliciter peruenire* (zamiast: *majestatem tuam*) – „abym... do świętego majestatu Twego szczęśliwie dotarła”¹³⁶.

Pozostaje wreszcie słownictwo *Modlitewnika Gertrudy*. Na uwagę zasługują przede wszystkim niecodzienne zwroty w modlitwach. Pierwszym z nich jest prośba skierowana do Boga *cogita de me* (tekst 8, s. 183). „Wejrzyj ze świętej stolicy Twojej – modli się Gertruda – i pomyśl o mnie”¹³⁷. O ile w dzisiejszych czasach taki zwrot w modlitwie wydaje się całkowicie na miejscu, o tyle w średniowiecznym tekście szokuje, gdyż religijność tamtych czasów nacechowana była przede wszystkim pokorą. Skąd więc takie wezwanie do Boga w modlitwie Gertrudy? Jednym z możliwych wyjaśnień jest uznanie tego zwrotu za polonizm. Ale i wtedy nasuwa się pytanie, czy księżna ośmieliłaby się zwracać w tej formie do Boga. Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać gdzie indziej. Modlitwa, w której pojawia się ten niecodzienny zwrot, ma swoje korzenie w liturgii bizantyńskiej – i to w tych formach, które w tym okresie nie były jeszcze powszechne w kościele łacińskim. Chodzi tu o suplikacje: *Sanctus Deus, Sanctus fortis, Sanctus et immortalis*. Skoro zaś Gertruda sięgnęła po wzory bizantyńskie (znane zapewne w klasztorach, w których opatkami były siostry Ryczezy, wnuczki cesarzowej Teofano), to zapewne stamtąd zaczerpnęła również formę tak bezpośredniego zwracania się do Boga. Jeśli bowiem władcom Bizancjum przysługiwał tytuł *Isapostolos* - Równy Apostołom, to z pewnością mogli uważać taką formę modlitwy za odpowiednią i właściwą.

Dość zaskakująca jest też forma, w jakiej Gertruda zwraca się do Matki Boskiej: *Omnipotenti ssima et oratrix* (tekst 87, s. 162) – „Wszzechpotężna orędowniczko”¹³⁸. Tekst niecodzienny, gdyż nie tylko kieruje do Matki Bożej przymiotnik *omnipotens* – wszechmogący, przysługujący jedynie Bogu, ale w dodatku stosuje ten przymiotnik w stopniu najwyższym (*omnipotentissima*, czyli dosłownie najwszechpotężniejsza). Tu już chyba rzeczywiście jedynym wytłumaczeniem użycia tego słowa jest dosłowne tłumaczenie z języka polskiego, w którym określenie : „najwszechpotężniejsza” nie szokuje.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na upodobanie Gertrudy do używania przymiotników w superlatiwie. Błaga Boga *per quinque uulnera et mortem amaris simam* (tekst 26, s.

¹³³ Por. B. Kürbis, *Modlitwy księżnej Gertrudy*, s. 164,

¹³⁴ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 227.

¹³⁵ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 295.

¹³⁶ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 300.

¹³⁷ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 197. Por. B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 91 i przyp. 1 *tamże*.

¹³⁸ B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 210 i przyp. 1, s. 215.

132) – „na pięć ran i najbardziej gorzką śmierć”¹³⁹. Do świętej Heleny zwraca się słowami: *Christianissima Regina* (tekst 17, s. 126) – „Najbardziej chrześcijańska królowo”¹⁴⁰. W swej spowiedzi (tekst 49, s. 143) pisze, że przekroczyła *tua sanctissima precepta* – „Twoje najświętsze przykazania”¹⁴¹. Pragnie zachować w pamięci *exacerbationes multas quibus te sepiissime exacerbavi* (tekst 51, s. 144) – „liczne rozgoryczenia, którymi Ciebie bardzo często doświadczałam”¹⁴²; prosi, by w godzinie śmierci Bóg jej nie odmówił komunii Swojego Najświętszego Ciała – *sacratissimam corporis* (tekst 63, s. 150); zwraca się do Boga: *piissime* (tekst 65, s. 150) – najmiłościwszy¹⁴³, podobnie jak i do Matki Boskiej: *Maria piissima* (tekst 85, s. 159) – najłaskawsza Mario¹⁴⁴, prosząc Ją w tej samej modlitwie, by Jaropołk-Piotr *ad gratiam tui peruenire ualeat dulcissimam filii* – „aby... zasłużył na dojście do łaski Twojego najświętszego Syna i żeby Matka Boża napełniła go *fide tutissima* – całą pełnią wiary”¹⁴⁵, zaś w kolejnej modlitwie (tekst 87, s. 161) używa inwokacji: *benignissima consolatio* – najłaskawsza pociecho, *uirgo Maria castissima* – najczystsza Panno Mario, *omniumque feminarum deo dilectissima* – najmilsza Bogu z wszystkich niewiast¹⁴⁶.

Wymieńmy ponadto pewną liczbę słów i zwrotów zaczerpniętych z języka potocznego. Należą do nich takie formy, jak użyte w tekście 37 (s. 136) człony porównania *sic...qualiter* – tak...jak (zamiast klasycznego *sic...ut, ita...ut, czy sic...ita*); określenia w rodzaju: *ut fias mihi adproprians et non deus a longe* (tekst nr 47, s. 142) – „abyś stał mi się bliski, a nie był Bogiem z daleka”¹⁴⁷, *nec ad dextris nec a sinistris sed presta me uenire ad te* (tekst 62, s. 149) – „Nie na prawo, nie na lewo, lecz pozwól mi dojść do Ciebie”¹⁴⁸, czy wreszcie zaczerpnięta bezpośrednio z języka potocznego forma zwracania się do Matki Boskiej *per mi Domina* (tekst 87, s. 163) – Pani moja¹⁴⁹.

Jeśli dodamy do tego kilka zwrotów czy słów, których znaczenie odbiega nieco od tego, którego oczekujemy, to zmagania Gertrudy z zawiłościami języka łacińskiego staną się jeszcze wyraźniejsze. Za przykład może posłużyć użycie słowa *uociferantem* zamiast powszechnie używanego *clamantem*, gdy mowa jest o wołaniu do Boga (tekst 10, s. 125). Wprawdzie jeden i drugi czasownik znaczy wołać głośno, ale o ile czasownik *clamare* jest niejako neutralny, o tyle czasownik *vociferari* (czy też *vociferare*) ma znaczenie nieco pejoratywne: domagać się głośnym krzykiem, czynić wrzawę, a nawet wrzeszczeć czy wydzierać się. Wiedząc o tym, wahałabym się użyć słowa *vociferari* w kontekście wołania do Boga; Gertruda takich wątpliwości nie ma. Podobnie też wielokrotnie Gertruda modli się *Pro peccatis* (za grzechy), choć mniej zastrzeżeń budziłaby modlitwa *Pro peccatoribus* (za

¹³⁹ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 229.

¹⁴⁰ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 210.

¹⁴¹ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 276.

¹⁴² Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 280.

¹⁴³ B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 175.

¹⁴⁴ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 330.

¹⁴⁵ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 332.

¹⁴⁶ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 336.

¹⁴⁷ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 271; por. B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 151 i przyp. 1, s. 152.

¹⁴⁸ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 296-297.

¹⁴⁹ B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 313 i przyp. 4, s. 315.

grzeszników), lub też *Pro peccatis indulgendis* (o odpuszczenie grzechów). Szczególnie rażąca wydaje się ta forma w zdaniu: *Propitius esto peccatis meis* (tekst 76, s. 156) – „Bądź miłościw moim grzechom” (a nie: mnie grzesznej)¹⁵⁰. Raczej rzadko używany wydaje się zwrot *pastor omnium pupillorum* (tekst 24, s. 131) – „Pasterzu wszystkich sierot”¹⁵¹, a także zawarta w tej samej modlitwie prośba, by Pan przyjął z rąk kapłana *sacrificium sibi acceptum* (zamiast oblatum) – „niech [Pan] przyjmie złożoną sobie ofiarę”¹⁵², czy też określenie *agmina pausantium* (tekst. 40, s. 138) – „zastępy duchów odpoczywających”¹⁵³. Z pewnością nieczęsto napotyka się zwrot *uiseribus misericordię tuę* – dosłownie znaczący „wnętrze”, a nawet „wnętrzości” Twojego miłosierdzia (tekst 53, s. 145)¹⁵⁴. Nieczęsto też, pisząc o łonie Matki Bożej, używa się określenia *puellaris* (dziewczęcy, delikatny, niewinny – tekst 87, s. 161) zamiast powszechniej stosowanego *virginalis* (dziewiczy).

Poprzestańmy na podanych wyżej przykładach. Jeśli uważnie przyjrzymy się cechom charakterystycznym ortografii *Modlitewnika Gertrudy*, słownictwu i specyficznym nieporadnościom stylistycznym, to dopatrzymy się w nich argumentów przemawiających za tym, że tworząc swój *Libellus precum* Gertruda częściej szukała zwrotów i określeń w pamięci niż w gotowych wzorach rękopiśmiennych. Jednym z dowodów na to jest fakt, że zarówno spowiedź Gertrudy, jak i spowiedź spisana przez nią w imieniu syna, Jaropółka-Piotra, nie zostały oparte na *Confessiones* stanowiących część *Psalterza Egberta* (a więc w każdej chwili dostępnych)¹⁵⁵ podobnie jak *Credo* spisane przez Gertrudę nie jest tożsame z wyznaniem wiary wpisanym w *Psalterzu Egberta*, w którym brak symbolu nicejskiego *Filioque*.

Nikt już dziś nie poddaje w wątpliwość twierdzenia, że *Modlitewnik* jest autorskim tekstem Gertrudy, a analiza filologiczna tego rękopisu wydaje się dostarczać argumentów na to, że osobisty wkład księżnej w opracowanie tekstu jest większy, niż dotychczas sądzono; część tekstów jest najprawdopodobniej jej autorstwa, zaś teksty oparte na gotowych wzorach były najczęściej odtwarzane z pamięci, a przy tym niejednokrotnie modyfikowane przez Gertrudę i adaptowane do jej potrzeb.

¹⁵⁰ B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 192; por. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 317: bądź litościwy dla moich grzechów.

¹⁵¹ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 225. Por. B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 115: Pasterzu wszystkich [Twoich] dzieci, z adnotacją (w przyp. 1, *tamże*), że słowo *pupillus* oznacza sierotę lub podopiecznego.

¹⁵² B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 115.

¹⁵³ Przeł. A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 255. Por. B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 138: w orszaku duchów odpoczywających [w Bogu] i przypis 1 na s. 139, w którym autorka zwraca uwagę na fakt, iż słowo *amen* zazwyczaj łączy się z określeniem *caeleste* i oznacza hufca aniołów, podczas gdy *pausantes* odnosi się do dusz zmarłych i do zbawionych.

¹⁵⁴ B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 161: Miłosiernym Swym Sercem, z podaniem dosłowniejszej wersji w przypisie 1; A. Andrzejuk, *dz. cyt.*, s. 283 proponuje przekład dosłowny: „że miłosierdzia Twojego wnętrzościami”.

¹⁵⁵ Por. B. Kürbis, *Modlitwy...*, s. 47 i przyp. 82, s. 73.